Nadal

Peja

I got lots of love pozdrawiam moich czubków
Którzy wystają po winklach pite z plastikowych kubków
Masz ich za głupków? Nie okażesz im szacunku?
Szybko wyczują pogardę posadzą cię na wózku
Zanim zaczniesz się wozić lepiej przyjrzyj się w lustrze
Jeśli w odbiciu nie znajdziesz Lucyfera możesz umrzeć
Wszystko może się zdarzyć na ulicy bywa różnie
Ugodzony nożem nawet we śnie czujesz ból ten !
Uliczna rzeczywistość często odczuwałem pustkę
Tutaj najlepszy przyjaciel może być zwykłym oszustem
Tutaj najlepszy kumpel nieraz odjebał przewózkę
Pochłonięty chęcią posiadania żegnasz się z ubóstwem
Również skrupułami to brak przyzwoitości
Bo rzadko który grzeszy odrobiną prawilności
Na ulicach sporo złości biją do nieprzytomności
Chociaż sami niewiele bardziej przytomni osz ty !

Nadal wiele miłości dla tych brudnych ulic które
Wciąż inspirują jedna miłość dla podwórek
Nadal wiele pogardy dla sprzedajnych kurew
Chcieli napsuć krwi i pogrzebać tą kulturę
Nadal sporo miłości dla ludzi na dzielnicach
Dziś wraca do korzeni stary dobry Ryszard
Nadal na tych ulicach które pokazałem światu
Nadal rap dla biedaków bo pochodzę z tych klimatów

A psy jak to psy banda żałosnych nierobów
Od lat jestem czysty oni poszukują prochów
Kiedy szukałem kłopotów z wypchanymi skarpetami
Jakoś wtedy ani razu nie zostałem zatrzymany !
Tak najczęściej bywa że dochrapiesz się problemów
Kiedy wychodzisz na prostą na ludzi nie wiedzieć czemu
A ty lepiej nic nie mów chuj w dupę informatorom
Którzy ratują cipska wystawiając co rusz kogoś
Zażywasz przegrywasz jakoś tak to szło
Ja się wyplątałem z gówna dna o mały włos
Miałem nosa do tych spraw i miałem też sos
Byłem SOSA miałem YEYO i myślałem jestem ktoś
No bo czego może chcieć od życia taki gość
Jak ja Richie Rich były dupy szmal i złość
No bo czego mogłem chcieć od życia taki los
Wyrzucony na out sider gruby sztos !

Nadal wiele miłości dla tych brudnych ulic które
Wciąż inspirują jedna miłość dla podwórek
Nadal wiele pogardy dla sprzedajnych kurew
Chcieli napsuć krwi i pogrzebać tą kulturę
Nadal sporo miłości dla ludzi na dzielnicach
Dziś wraca do korzeni stary dobry Ryszard
Nadal na tych ulicach które pokazałem światu
Nadal rap dla biedaków bo pochodzę z tych klimatów

Kurwy tu donoszą częściej niż niejedna matka ciążę
Pomawiany o najgorsze w końcu chcesz popełnić zbrodnię
Aby w konsekwencji móc zasłużyć na słowa podłe
Które pod twoim adresem rzucają niczym klątwe
Bo tu większość z wyrokiem robią flachę pod blokiem

Dzielnica śledzi to z okien syf codziennym widokiem
Osiedlowa Jakuza nabija guza dość często
I to kolejne zwycięstwo nierzadko zwyczajną klęską
Polska hardcore'owa potwierdzi niejeden chłopak
Jadą na płynach prochach i śmieciowych umowach
A pod bramą sześciopak uliczny etos przeklinać
Klimat dobrych chłopaków od poprawczaka zaczynasz
Czuc na klatce stęchliznę tu lizol miesza się z moczem
Jeżyce Welcome To proszę atrakcja dla twoich oczek
Biedy nie znoszę o nie nie wstydzę się pochodzenia
Wstyd to kraść tak zajebać drugiemu by tego nie miał
Nie daj sobie wmówić że jesteś nic nie wart
Nie daj sobie wmówić że cię prześladuje niefart
Nie daj sobie wmówić że twe życie to gemela
Weź się w garść stań na nogi zapierdalaj #Jasiek_Mela !

Nadal wiele miłości dla tych brudnych ulic które
Wciąż inspirują jedna miłość dla podwórek
Nadal wiele pogardy dla sprzedajnych kurew
Chcieli napsuć krwi i pogrzebać tą kulturę
Nadal sporo miłości dla ludzi na dzielnicach
Dziś wraca do korzeni stary dobry Ryszard
Nadal na tych ulicach które pokazałem światu
Nadal rap dla biedaków bo pochodzę z tych klimatów

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!